

Kto tu jest hołotą?

25.06.2013

[Wyślij link znajomemu](#)[Wydrukuj](#)[+ Wykop](#)

Premier Donald Tusk do spółki z ministrem spraw wewnętrznych Bartłomiejem Sienkiewiczem będą mieć twardą rękę. Bynajmniej nie do likwidacji korupcji, czy przestępczości. Te są OK.

Nie jest natomiast OK wypominanie katom stalinowskim, komunistycznym donosicielom i członkom Informacji Wojskowej czy Urzędu Bezpieczeństwa, ich działalności w latach 40. i 50.

Tak było we Wrocławiu 22 czerwca, gdy narodowcy i kibicie Śląska Wrocław śmieli zakłócić wykład aparaczyka stalinowskiego, prof. **Zygmunta Baumana**, w auli Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Okrzyki takie jak: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę!”, czy „Norymberga dla **komuny!**” tak zdenerwowały prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza, wywodzącego się z Unii Demokratycznej, a potem KLD i PO, że policjanci antyterrorysty siłą usunęli protestujących. Część z nich zatrzymano i grozi im kara aresztu lub grzywny nawet do pięciu tysięcy złotych. „Koniec świata” - powiedziałyby dozorca Popiołek z serialu „Dom”, no bo mamy wolność i ponoć każdy może mówić to co chce.

Nic bardziej mylnego. Nad Wisłą, w odróżnieniu od takich Czech czy Niemiec, lustracji czy dekomunizacji – w tym środowisk naukowych – nigdy nie przeprowadzono, stąd władze tej czy innej uczelni zapraszają na wykłady, czy nagradzają tytułami honorowymi Baumana, dla którego mordowanie członków poakowskiego podziemia niepodległościowego było jak walka ze współczesnym terroryzmem. Nic to, że w Wikipedii stoi jak byk, że w okresie stalinowskim „pełnił m.in. funkcję instruktora w zarządzie polityczno-wychowawczym KBW. W wieku dziewiętnastu lat podpisał zobowiązanie do współpracy jako agent-informator Informacji Wojskowej o pseudonimie „Semjon””.

Ale jeżeli **Jaruzelski**, tajny współpracownik Informacji Wojskowej o pseudonimie „Wolski”, biorący tuż po wojnie udział w likwidacji – jak to ujmowała komunistyczna propaganda – „band” jest nietykalny dla prawa, a toruńskie wydawnictwo Adam Marszałek drukuje właśnie ośmiotomową edycję jego „Pism wybranych”, to dlaczego Bauman ma być odsądzany od czci i wiary? Też ma zasługi w likwidacji, też współpracował. Więc jest po linii i na bazie obecnego układu. A ci co tego nie akceptują to „nacjonaliści” i „ekstremiści”. Stąd narodowcy i wrocławscy kibice, pamiętający podczas meczów o bohaterach walki z komuną, są dla Dutkiewicza „nacjonalistyczną hołotą”, z którą trzeba „uporać się całkowicie jednoznacznie”. To znaczy odizolować, czy zrobić pranie mózgu?

O Baumanie pisałam szerzej w listopadzie 2012 roku w tekście pt.: „Tak zacny **agent** Semjon” przy okazji przyznania mu tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu. „Laureat nigdy (...) nie ukrywał swojego wieloletniego przywiązania do ideałów komunizmu i socjalizmu oraz tego, że w okresie powojennym program polityczny komunistów był najlepszym lekarstwem na rozwiązanie polskich problemów. A że było to śmiertelne lekarstwo, taki drobiazg, dla AK-owców, członków NSZ, czy WiN, zwolenników PSL Mikołajczyka i tych zwyczajnych niez zaangażowanych w politykę ludzi, którym po prostu stalinowsko-bierutowski raj się nie podobał?”

Jak przypominałam, w uzasadnieniu „Wniosku awansowego” do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z listopada 1950 roku o zatwierdzenie Baumana na stanowisko Szefa Oddziału Propagandy i Agitacji Zarządu Politycznego KBW podkreślono zaś, że „Bauman okresie powojennym jako Szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego KBW brał udział w walce z bandami. Przez 20 dni dowodził grupą, która wyróżniła się schwytem wielkiej ilości bandytów i został za to odznaczony Krzyżem Walecznych”.

Okazuje się jednak, że te wszystkie wstydlive karty z życiorysu to dziś przepustka na salony i powód do specjalnego traktowania przez władzę. Oto premier Donald **Tusk**, który siedział jak mysz pod miotłą, gdy w niemieckim filmie „Nasze matki, nasi ojcowie” zarzucano Armii Krajowej antysemityzm i wydawanie Żydów Niemcom, jak chodzi o obronę

stalinowców, którzy mordowali żołnierzy AK i innych formacji II Konspiracji, to zamienia się w twardziela. - Instytucje państwowe, w tym MSW, będą się starały twardo egzekwować prawo wobec takich zorganizowanych grup, jak ta narodowców, która w sobotę zakłóciła wykład prof. Zygmunta Baumana - zapowiedział premier 24 czerwca po rozmowie z szefem **MSW** Sienkiewiczem. - Jest najwyższy czas na poważną refleksję, jeśli chodzi o sędziów w Polsce; nie można udawać, jak niektórzy w Polsce, że jak ktoś niesie symbol swastyki, używa wulgarnych, brutalnych słów wobec polskich uczonych, że to jest lekkie wykroczenie albo że właściwie nie ma o czym mówić - zagrział Tusk.

Ciekawa rzecz, prawda? Oto szef rządu piętnuje swastykę, ale milczy o sierpie i młocie. Tak więc Hitler był zły, ale Stalin i jego studzy nad Wisłą już dobrzy i patriotyczni, a morderstwa sądowe były widocznie czyszczeniem prawomyślnego społeczeństwa z mętów i bandytów z AK, czy WiN.

Julia M. Jaskólska